

## ŁÓDŹ SZLAKIEM LITERACKIM

Kominogród, złe miasto, Hollyłódź - każdy z tych przydomków określa w pewien sposób miasto, które odwiedziliśmy w pierwszą sobotę września. Wyprawę autokarową rozpoczęliśmy cytatem z poematu Juliana Tuwima, była to wszak podróż szlakiem literackim:

„(...)Gdy w Polsce będzie pomników mych  
Więcej niż grzybów po deszczu,  
I w każdym mieście zacnie się krzyk:  
"Ja Ciebie wydałem, wieszczu!" -

Niechaj potomni przestaną snuć  
Domysły "w sprawie Tuwima",  
Bo sam oświadczam: mój gród - to Łódź,  
To moja kolebka rodzima!

Niech sobie Ganges, Sorrento, Krym  
Pod niebo inni wnoszą,  
A ja Łódź wolę! Jej brud i dym  
Szczęściem mi są i rozkoszą!(...)"

Parę godzin pobytu w Łodzi wystarczyło, aby poznać specyfikę tego miejsca. Jest to młode miasto, do końca XVII w. rozwijało się jako miasto rolnicze. Na początku XIX w. rząd Królestwa Polskiego włączył Łódź do grona osad przemysłowych i przeznaczył jej rolę ośrodka tkackiego i sukienniczego. Łódź spełniała doskonale warunki, aby stać się osadą fabryczną - 19 małych rzek, strumieni o dużym spadku (energia dla maszyn), duże zalesienie przez co dużo materiału do opału i budowy, ziemia w rękach państwa, którą można wydzielać osadnikom.

Podczas naszej wyprawy najwięcej uwagi poświęciliśmy Łodzi wielkoprzemysłowej, której rozwój wiązał się ściśle z powstaniem wielkich manufaktur. Zwiedziliśmy fabrykę Ludwika Geyera znaną jako „Białą Fabrykę”, zobaczyliśmy pierwszą maszynę parową sprowadzoną do Królestwa Polskiego zasilającą zakład, Centralne Muzeum Włókiennictwa i Skansen Łódzkiej Architektury Drewnianej znajdujące się na terenie fabryki Geyera. Spacerowaliśmy po kompleksie fabrycznym – Księży Młyn rodziny Scheiblerów, Grohmanów (założycieli pierwszej straży ogniowej). Zwiedziliśmy pałac Izraela Poznańskiego, w którym obecnie mieści się Muzeum Miasta Łodzi. Pałacowe wnętrza to ekspozycje muzealne, przedstawiające życie znaczących dla miasta osób m.in. Jana Karskiego, Władysława Stanisława Reymonta, Juliana Tuwima, Aleksandra Tansmana, Artura Rubinsteina.

„Ziemia obiecana” Władysława Reymonta towarzyszyła nam nieustannie podczas wędrówki po fabrycznych uliczkach. Dzięki adaptacji filmowej tej książki zetknęliśmy się z realnym, tutejszym, łódzkim planem wielkiego kina.

Teraźniejsza Łódź kryje wiele niespodzianek. Widoczny street art zachwyił wiele razy poprzez piękne murale, czy zaskakujące rzeźby. Główny „nerw” miasta - ulica Piotrkowska ozdobiona dawnymi kamienicami, żyje tłumnie współczesnymi kramami, muzyką, kawiarniami.

Do Łodzi trzeba jeszcze wrócić, pozostał niedosyt.

„Gałęzów diabli wezmą, a Łódź i tak zostanie.” (Władysław Reymont „Ziemia obiecana”)

Dziękujemy uczestnikom wyprawy za zaufanie. Do zobaczenia za rok na literackim szlaku!